

Kraków, 30-07-2024

dr hab. Katarzyna Jasikowska, prof. UJ  
Wydział Filozoficzny  
Instytut Socjologii  
[k.gilarek@uj.edu.pl](mailto:k.gilarek@uj.edu.pl)

**Recenzja dorobku habilitacyjnego oraz rozprawy habilitacyjnej  
dr Karoliny Cynk  
„Znaczenie środkowoeuropejskiego dyskursu akademickiego  
i medialnego w rozwoju socjologii środowiska”**

**1. Zainteresowania naukowe dr Karoliny Cynk**

Centralnym i konsekwentnie rozwijanym obszarem zainteresowań badawczych dr Karoliny Cynk jest socjologia środowiska. Socjologia środowiska to oczywiście umowne określenie, w ramach którego współlistnieją różne perspektywy, tradycje prowadzenia badań, także interdyscyplinarnych. Towarzyszące im konstrukty społeczne dotyczące uznawanych sposobów uprawiania nauki i funkcjonowania Akademii dotyczą również jej relacji z tzw. otoczeniem społecznym (w ramach neoliberalnego dyskursu) lub, znacznie szerzej, w ramach sieci aktorów ludzkich i pozaludzkich np. w teorii aktora-sieci (ANT). Działalność Dr Cynk lokuje się jednak w obrębie klasycznej socjologii postulującej Weberowską „wolność od wartościowania” i „neutralność badawczą”. Niemniej, w swoich badaniach, łączy owo przywiązanie do tradycji z wątkami krytycznej analizy, odniesieniami do koncepcji społeczeństw post-wzrostowych, a nawet działań popularyzatorskich w ramach działań Młodzieżowego Strajku Klimatycznego w Rzeszowie.

Jak pisze dr Cynk: „Socjologia środowiska wyodrębniła się stosunkowo niedawno, bo dopiero w drugiej połowie XX wieku, czyli wtedy gdy człowiek zaczął odczuwać niekorzystne dla siebie skutki zanieczyszczenia środowiska i gdy u ludzi zaczęła wzrastać świadomość środowiskowa” (s. 9). W uproszczeniu można powiedzieć, że środowisko zostało zatem „odkryte” przez ludzi podobnie jak Ameryka została „odkryta” przez Krzysztofa Kolumba. Uwaga koncentruje się na podmiocie poznającym, który definiuje czym jest środowisko. Socjologia środowiska wyodrębniła się w czasie eksplozji procesów określanych w literaturze anglojęzycznej „wielkim przyśpieszeniem” (ang. *great acceleration*), czyli niemal wykładniczego wzrostu produkcji i konsumpcji wszystkiego, opartych na ekstraktywności i towarzyszącym mu założeniu możliwości nieskończonego wzrostu gospodarczego. To z wielkim przyśpieszeniem związana jest gigantyczna antropopresja, zatrucie przez prowadzoną działalność gospodarczą i rolniczą powietrza, wody, gleby oraz traktowanie przyrody jako taniego zasobu.

K

Do najważniejszych zadań, jakie stawia sobie Autorka, w dziele przedstawionym do recenzji jest „poznanie sposobu, w jaki środowiskowy dyskurs akademicki i medialny w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej oddziałuje na rozwój socjologii środowiska” (s.12). Dr Karolina Cynk wytycza zatem własną ścieżkę, podejmując perspektywy niewidoczne lub mniej istotne dla tzw. centrów światowej nauk, jakimi są dyskursy środowiskowe naszego regionu. Bierze na warsztat, jak sama to określa „peryferia”, i patrzy na nie przez pryzmat dorobku amerykańskiej, europejskiej i wreszcie regionalnych socjologii środowiska.

Pomimo, iż kraje regionu Europy Środkowo-Wschodnie, zwłaszcza regiony wybrane do badań, borykają się z podobnymi problemami w zakresie zanieczyszczenia środowiska, przepływ informacji i współpraca w regionie ma ograniczony zakres. Publikacje na ważne lokalne tematy w narodowych językach nie ułatwiają nie tylko wymiany informacji i współpracy w ramach regionu, ale trwale pozostają poza naukowymi centrami, które często chociażby w przeglądowych publikacjach dotyczących stanu wiedzy na określony temat, nie uwzględniają dorobku w językach narodowych (polski, słowacki czy ukraiński). Dlatego analiza dyskursów akademickich i medialnych regionu Europy Środkowo-Wschodniej jest odważnym i potrzebnym wątkiem uzupełniającym w sposób istotny pole zdefiniowanej naukowej ignorancji na ten temat.

W mojej ocenie najistotniejsze w pracach dr Karoliny Cynk, to poszukiwanie odpowiedzi na pytania mające znaczenie dla stawiania czoła kryzysowi środowiskowemu, np. dlaczego jako ludzie Europy Środkowo-Wschodniej niszczymy przyrodę, stanowiącą wartość autoteliczną i zarazem podstawę naszej egzystencji. Autorka pisze: „Ludzkość znalazła się w stanie kryzysu środowiskowego dlatego, że środki, przy pomocy których korzysta ona z biosfery, aby produkować bogactwa, działają na nią rujnująco. Procesy produkcji w większości krajów świata mają charakter samoniszczący” (s. 32). Wobec postępującej anihilacji podstaw naszej egzystencji jakim jest czyste powietrze, woda, żyzne gleby, czy panujący przyjazny ludziom klimat, wszelkie inne problemy społeczne **wydają się** być na dalszym planie, zwłaszcza w długofalowej perspektywie (kilkudziesięciu lat). Niestety, taki sposób patrzenia na rzeczywistość – dostrzeganie nakładających się na siebie i wzajemnie napędzających kryzysów - jest nieczęsty, pomimo ogromnej ilości danych naukowych, czy raportów instytucji powołanych do monitorowania stanu środowiska naturalnego. Pytanie które w tym kontekście wydaje się bardzo na miejscu jest kwestia tego, jaki związek z tym stanem rzeczy mają uczelnie wyższe czy media, czyli wybrane istotne instytucje socjalizujące. Skoro akademia dostarcza nam aktualnych danych na temat stanu środowiska naturalnego, zobaczmy jaki poziom świadomości i inteligencji środowiskowej charakteryzuje osoby tworzące to środowisko (te dwie grupy nie wyczerpują kategorii społeczności akademickiej).

Chcę również podkreślić, że Dr Karolina Cynk łączy w swoich pracach wiedzę z zakresu różnych dziedzin i dyscyplin. Dobitnie świadczą o tym, m.in., jej współautorskie i autorskie publikacje dotyczące np. etycznych i moralnych dylematów inżynierii genetycznej, klonowania istot ludzkich, biotechnologii roślin, wykluczenia ekologicznego, i in., czyniąc jej dorobek nietuzinkowym. Podejmuje zagadnienia kluczowe w kontekście pogłębiania się kryzysu środowiskowego, grożącego destrukcją ekosystemów i żyjących w nich gatunków, w tym ludzi.

Akademia pojawia się w pracach dr Cynk jako brakujące ogniwo w poszukiwaniu skutecznych sposobów przewycięzania, jakby to określiła profesor Ewa Bińczyk, marazmu antropocenu na uczelniach wyższych Europy Środkowo-Wschodniej. Bowiem, jak pisze dr Cynk: „Promowanie z wyprzedzeniem wśród członków społeczeństw działań, które pomogą środowisku i ograniczą negatywny wpływ antropogeniczny, spoczywa nie tyle na przedstawicielach nauk przyrodniczych, co na ekspertach z obszaru nauk społecznych” (s. 18). Zatem to na osobach reprezentujących nauki społeczne ciąży odpowiedzialność za dbanie o utrzymanie warunków niezbędnych do istnienia naszego oraz innych gatunków. W takim kontekście nawet pytanie dotyczące możliwości powstania globalnej socjologii środowiskowej, nawiązującej do holistyczno-ekologicznego paradygmatu ekologii, schodzi na dalszy plan.

Większość świata jest „lokalna”, większość uczelni również. Rankingi uczelni wyższych służą, m.in., utwierdzeniu przewagi centrów. Chciałabym, aby wyniki pracy dr Karoliny Cynk przyczyniały się to zmiany tego stanu rzeczy w dwojaki sposób. Po pierwsze, badania wschodnieuropejskiego dyskursu pozwalają lepiej diagnozować kryzys środowiskowego w wymiarze społecznym – stan świadomości i emocje (lub brak ich okazywania przez elity). Być może jest to właśnie droga do przerwania błędnego koła przemocy symbolicznej w relacjach centra-peryferia, ze szczególnym uwzględnieniem świata nauki. Po drugie, przedstawiona do recenzji książka dostarcza bogatego zbioru praktycznych wskazówek dotyczących tego w jaki sposób poszerzać świadomość i inteligencję środowiskową nas wszystkich, z wydatnym zaangażowaniem osób reprezentujących nauki społeczne, humanistyczne i przyrodnicze (w takiej właśnie kolejności).

## **2. Dorobek naukowy dr Karoliny Cynk**

Habilitantka opublikowała dwie samodzielne monografie naukowe: „Etyczne i społeczne konsekwencje osiągnięć nowoczesnej biotechnologii (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego) oraz „Znaczenie środkoeuropejskiego dyskursu akademickiego i medialnego w rozwoju socjologii środowiska (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego).

Po doktoracie Karolina Cynk opublikowała 18 powiązanych ze sobą artykułów w czasopismach o zasięgu międzynarodowym (“Comparative Sociology”, “Journal of Urban Design”, “Natural Hazards”, “Environmental Science and Pollution Research”, “Civil Engineering and Environmental System”, “Civil and Environmental Engineering Reports”), jak i w polskich oraz ukraińskich czasopismach („Słupskie Prace Biologiczne”, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej”, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja”, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy: Nauki społeczne”, „Przyszłość: Świat-Europa-Polska”, “Rozprawy Społeczne”, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja”, „Opuscula Musealia”, „Świat i Słowo”, „UA Foreign Affairs - Зовнішні справи: історичні науки”, „Praca Socjalna”).

Ponadto jest autorką dziewięciu rozdziałów w monografiach naukowych oraz współredaktorką dwóch monografii naukowych dotyczących etycznych i moralnych sporów z zakresu inżynierii genetycznej, opublikowanych przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Biorąc wszystko pod uwagę, **dorobek naukowy dr Karoliny Cynk po doktoracie należy uznać za wystarczający do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego**. Część jej prac zostało opublikowanych w innych niż polski językach, ale, co należy podkreślić, nie tylko w języku socjologicznego „centrum” (po angielsku), ale również w języku polskim czy ukraińskim. Zatem dr Karolina Cynk porusza się nie tylko w obrębie anglojęzycznej literatury, cytowanej i dyskutowanej w „świecie”, ale zdecydowanie uczestniczy w życiu naukowym uczelni regionu, który stanowi obszar jej szczególnego zainteresowania (więcej na ten temat w pkt. 4).

### **3. Ocena głównego osiągnięcia habilitacyjnego**

Przedłożona jako osiągnięcie habilitacyjne książka składa się z sześciu rozdziałów. Dwa pierwsze rozdziały zarysowują złożony obraz socjologii środowiskowych i ekologii w zależności od regionu świata i lokalnych trajektorii rozwoju. Rozdziały te mają na celu ulokowanie tytułowych środkowoeuropejskich dyskursów środowiskowych, odnosząc się do dominujących, w naszym regionie świata, narracji. Naszym lokalnym punktem odniesienia są narracje tzw. Zachodu, które dominują naszą wyobraźnię zarówno przyrodniczą i socjologiczną. Autorka wyraźnie lokuje swoje badania w krajobrazie relacji władzy w obrębie świata nauki.

Co więcej, także w obrębie wybranych do analizy krajów wybiera, jak sama to określa, „peryferia” wraz z ich ośrodkami naukowymi. Zatem mamy do czynienia ze zwielowrotnioną strukturalną marginalizacją społeczności będących przedmiotem prowadzonych badań (patrząc z perspektywy tzw. Zachodu). Dodam, że ta część książki jest, w mojej ocenie, bardzo ciekawa bowiem pomimo posługiwania się Wallersteinowską terminologią centrów i peryferii, dr Karolina Cynk dokonuje, w mojej ocenie, pozbawionego kompleksów semi-peryferiów wyboru i realizuje badania wśród osób studiujących i pracujących na Uniwersytecie Rzeszowskim (Polska), Uniwersytecie Preszowskim (Słowacja) i Rówieńskim Państwowym Uniwersytecie Humanistycznym (Ukraina). Bliskie jest mi stanowisko, że dla wprowadzania zmian polegających na zapobieganiu kryzysowi środowiskowemu – to właśnie stan świadomości i inteligencji środowiskowej społeczności akademickich jest istotny. Jest to również wybór uzasadniony z innych ważkich względów. Jak pisze Autorka: „Przedstawione regiony: południowo-wschodnia Polska, wschodnia Słowacja i zachodnia Ukraina blisko ze sobą sąsiadują i charakteryzują się zapóźnieniem gospodarczym i społeczno-kulturowym względem pozostałych obszarów trzech badanych państw. Te niższe wskaźniki, zwłaszcza w wymiarze ekonomicznym, przekładają się jednak na lepszy stan środowiska tych regionów” (s.102).

W przedstawionej pracy koncentruje się na dyskursach środowiskowych wewnątrz akademii i w wybranych mediach wymienionych krajów. Jeśli chodzi o te ostatnie, to wzięto pod uwagę trzy opiniotwórcze tygodniki: polska „Polityka”, słowacki „týždeň” i ukraiński „Українське тиждень”.

Pomimo zarysowanych różnic pomiędzy poddanymi analizie wybranymi społecznościami akademickimi, wyłania się tutaj pewien spójny obraz czegoś, co można umownie nazwać stylem socjologii środowiska uprawianej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Nie jest to ani przestrzeń, w ramach której działania są ukierunkowane na tworzenie globalnej socjologii środowiska, ani nauki zaangażowanej dążącej do rozwiązywania palących lokalnych i nie tylko problemów. Dlatego niezmiernie ciekawe wydaje się pytanie o to, jaką rolę powinny pełnić ośrodki akademickie Europy Środkowo-Wschodniej w kontekście kryzysu środowiskowego? Co więcej, jakie warunki muszą zostać spełnione, aby ewentualne pro-środowiskowe działania w tym zakresie były, w tym rejonie świata, skutecznym przedsięwzięciem?

Rozdział I zatytułowany „Socjologia środowiska na świecie, w Europie i w Polsce” jest spójny, z perspektywy powstania i rozwoju tytułowej subdyscypliny. Socjologia środowiska jest, zdaniem Autorki, jednym z efektów globalizacji, gdyż „Pojawiające się zanieczyszczenia nie są tylko wrażeniem sporadycznych i geograficznie izolowanych incydentów, przenikają one granice państw i dla każdego stają się potencjalnie niebezpieczne. Zagrożenia środowiskowe stały się wzajemnie powiązanymi elementami kryzysu globalnego, nie mają one zatem oddzielnych przyczyn i przestrzennie ograniczonych konsekwencji” (s. 34).

Z kolei paląca potrzeba, jaką jest dbanie o środowisko, w taki sposób, aby zapewnić możliwość funkcjonowania wszystkim gatunkom wymaga nowego paradygmatu, który, w ujęciu dr Cynk postuluje socjologia środowiska - chodzi o przełamanie podziału natura-kultura. Warto wspomnieć, że odejście od historycznego ostrego podziału natura vs kultura jest również, a może przede wszystkim, bliska nurtom głębokiej ekologii, ekofeminizmowi, ekologicznej ekonomii politycznej czy filozofii nawiązujących do płaskich ontologii i in. Zatem o ile skoncentrowanie się na socjologii środowiska jest w pełni uzasadnione, a wybrzmiewająca, przynajmniej w mojej interpretacji, „odkrywczość” socjologii środowiska w tym zakresie już nieco mniej.

Ostatni, z wielu inspirujących wątków tego rozdziału, o którym chcę wspomnieć, to swoista diagnoza relacji Akademia - świat poza Akademią: „Mur, jaki istnieje między głosem naukowców a sprawami, które dotyczą ludzi, powoduje, że niewiele wiedzą oni o naukowych podstawach zagadnień środowiskowych” (s. 34). Ów mur to, w mojej interpretacji, efekt całkowitej abdykacji nauki w dziedzinie popularyzacji jej osiągnięć. Myślę tutaj przede wszystkim o polskim kontekście, w którym kwestie umiejętności, czy narzędzi służących do komunikowania zdiagnozowanych i udokumentowanych problemów środowiskowych oraz sposobów wychodzenia z nich, pozostawia wiele do życzenia.

W Rozdziale II zatytułowanym: „Ekologia – geneza dyscypliny i kierunki jej rozwoju” Autorka nawiązuje m.in. do prac amerykańskiego ekologa Aldo Leopolda łączącego biologię z etyką, czy sozologii będącej polskim wkładem do studiów nad wpływem gospodarki na przyrodę ożywioną, ze szczególnym uwzględnieniem zapobiegania procesom degradacji. Zwracam uwagę na ten właśnie wątek, aby uwypuklić obecność ścieżek i badaczy, realizujących przedsięwzięcia naukowe i aktywistyczne zmierzające do zmiany zastanej rzeczywistości. Przywołany w tym kontekście przykład prof. Zbigniewa Karaczuna jest

znamienny, gdyż ten uznany badacz ten jest jednym z założycieli i działaczy Koalicji Klimatycznej w Polsce.

Następny Rozdział III zatytułowany: „Podstawy badawcze projektów naukowych zrealizowanych w Europie Środkowo -Wschodniej” dokładnie przedstawia projekt polegający na złożeniu realizowanych w toku kilku lat efektów badań i prowadzonych projektów, w przedstawioną do recenzji monografię.

Badanie objęło 390 osób studiujących w trzech krajach, po 130 osób w każdym z krajów, reprezentujących zarówno kierunki przyrodnicze, jak i społeczne bądź humanistyczne. W ramach grantu pt. „Wartości środowiskowe w świadomości studentów nauk humanistycznych i przyrodniczych z wybranych państw Europy Środkowo-Wschodniej”, zrealizowano audytoryjne badanie ankietowe. Zaprojektowane pytania były zamknięte lub półotwarte. W mojej ocenie nie jest to duża próba jak na badanie ilościowe. Przyznam, że mam pewien niedosyt i związaną z nim wątpliwość, czy rzeczywiście udało się w pełni zdiagnozować stan świadomości i inteligencji środowiskowej osób studiujących tego regionu. Być może ograniczenie badań do ilościowych, nie było najlepszym wyjściem. Powyższa wątpliwość nie podważa osiągniętych wyników. Chodzi o to, że realizacja równoległe np. badań fokusowych z osobami studiującymi być może pozwoliłoby otrzymać bardziej szczegółowy krajobraz.

Z kolei osoby pracujące na etatach badawczo-dydaktycznych tych samych uczelni były badane w ramach realizacji grantu zatytułowanego: „Wartości środowiskowe w świadomości nauczycieli akademickich specjalizujących się w naukach humanistycznych i przyrodniczych z wybranych państw Europy Środkowo-Wschodniej”. W tym przypadku posłużono się ankietą ekspercką z pytaniami zamkniętymi i otwartymi, skierowanymi w sumie do 36 osób. Celem było poznanie poziomu abstrakcyjności i szczegółowości wiedzy posiadanej i deklarowanych przez postaw wobec środowiska. Podobnie jak w przypadku badań z udziałem osób studiujących na tych uczelniach, mam wrażenie, że można było uzyskać jeszcze więcej, nie tyle poszerzając krąg osób uczestniczących w badaniu, co pogłębiając je poprzez np. indywidualne wywiady pogłębione.

Całość dopełnia analiza raportów i dokumentów o stanie środowiska oraz Krytyczna Analiza Dyskursu (KAD) materiału wizualnego. To ostatnie uważam, za znacząco uatrakcyjnijające recenzowane dzieło. Przedmiotem analiz były arbitralnie wybrane fotografie, umieszczone w artykułach opiniotwórczych tygodników dedykowanych klasie średniej – po jednym w każdym z badanych krajów. Analizie „(...) poddane zostały artykuły traktujące o zagrożeniach środowiskowych wywołanych działalnością ludzką, a także o sposobach ochrony środowiska, czyli przywracania w nim stanu równowagi ekologicznej” w 2017 roku. Wybranymi tygodnikami były: polska „Polityka”, słowacki „týždeň” i ukraiński „Український тиждень” (s. 114). Co warto podkreślić, każde z pism posiada wysokie, w skali danego kraju nakłady i profil polityczny. Analizy zostały poprowadzone w ciekawy sposób i z ogromną biegłością. W kontekście krytycznego do analizowanej rzeczywistości społecznej, uderzający jest fakt braku feminatywów na kartach recenzowanej książki.

Z Rozdziału IV zatytułowanego: „Stan środowiska w Polsce, Słowacji i Ukrainie” wylania się dość ponury obraz zanieczyszczonego regionu, w którym to Polska wypada najgorzej. Co gorsza, przeprowadzona przez dr Cynk analiza prowadzi do wniosku, że „(...) bycie członkiem Unii Europejskiej nie zapewnia lepszej kondycji środowiska niż pozostawianie państwa poza strukturami unijnymi” (s.176). Jest to ciekawa konkluzja, którą warto by było przeanalizować (może w którymś z kolejnych badań i publikacji) w szerszym kontekście i być może w dłuższej perspektywie czasowej, bowiem pomimo socjalistycznej spuścizny (której np. prof. Ewa Domańska nazwałaby również postkolonialną), każdy z analizowanych regionów posiada odmienne charakterystyki dotyczące rozwoju przemysłu, pozyskiwania drewna, użytkowania ziemi, czy rozwoju turystyki i in. W każdym z przypadków jest to inna kombinacja czynników.

Pomimo lepszej kondycji środowiska każdego z wybranych regionów od reszty danego kraju, we wszystkich występują, m. in. znaczące zanieczyszczenie powietrza i wody, utrata żyzności gleb, szóste wielkie wymieranie, złe zarządzanie odpadami komunalnymi i wiele innych. Procedura włączenia zmiennych przyrodniczych do analizy życia społecznego powoduje, że pytanie o to w jaki sposób naukowa wiedza na temat stanu środowiska kształtuje stosunek do przyrody, już nie całej populacji regionu, ale promila najlepiej wyedukowanych i mających dostęp do wiedzy w tym zakresie staje się bardzo ciekawe.

Na ten temat szczegółowo dowiadujemy się już z kolejnego Rozdziału V, zatytułowanego: „Postrzeganie zagrożeń i ochrony środowiska przez społeczność akademicką”. Jest to, w mojej ocenie, najciekawszy rozdział, który wnosi najwięcej do aktualnego stanu wiedzy. To co w nim najcenniejsze, to możliwość natychmiastowej aplikacji dokonanych ustaleń w działaniach służących konfrontacji z kryzysem środowiskowym.

Po pierwsze, dowiadujemy się, że większe różnice występowały między osobami badanymi z różnych państw, niż między wykładowcami i studentami tego samego kraju. Dr Cynk odwołuje się w wyjaśnianiu tego zjawiska do pojęcia „kultura”. Mowa o tym, że „Przykładem państwa, którego kultura szczególnie promuje i docenia czyste środowisko, jest Słowacja” (s.176), „ (...) kultura społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej nie promuje wegetariańskich zachowań żywieniowych” (s. 196), „Wyniki badań wykazały jednak związek między pojęciem „uczulającym”, jakim jest kultura każdego ze społeczeństw, a stanem świadomości środowiskowej respondentów” (s. 227), „(...) kultura bardziej oddziałuje na stan samego środowiska, ale i stan świadomości środowiskowej mieszkańców regionu niż jakikolwiek z paradygmatów” (s. 283). Nie jestem pewna, czy pod pojęciem „kultura” należy rozumieć historyczne trajektorie, pamięć zbiorową, świadomość środowiskową, socjalizację w ramach systemu edukacji państwowej czy jeszcze coś innego/inną kombinację czynników? „Kultura” nie została w książce doprecyzowana. W lepszym podążaniu za tokiem rozumowania Autorki pomogłoby mi zebranie kluczowych charakterystyk kultury południowo-wschodniej Polski, wschodniej Słowacji i Zachodniej Ukrainy, aniżeli, jak to ma miejsce w książce, szczegółowo przedstawiona historia każdego z regionów kilka stuleci wstecz.

Po drugie, ponadprzeciętny stan świadomości środowiskowej sprzyja, ale nie zależy od wysokiego poziomu inteligencji środowiskowej. To wniosek, który interpretuję jako optymistyczny, gdyż wynika z niego, że zawsze warto edukować na temat kryzysu środowiskowego.

Po trzecie, obszerniejszą wiedzę na temat stanu środowiska prezentowali przyrodoznawcy, ale w porównaniu do humanistów mieli bardziej fragmentaryczny i instrumentalny stosunek do przyrody. „(...) jedyny wyjątek stanowili polscy wykładowcy nauk społecznych i humanistycznych, którzy prezentowali postawy bardziej prośrodowiskowe niż polscy nauczyciele przyrodoznawstwa” (s. 229). Powyższe ustalenia można interpretować, m.in., jako potrzebę łączenia współpracy w ramach różnych dyscyplin w poszukiwaniu rozwiązań złożonych problemów. Przykładowo zatrucie rzeki, jest problemem dotyczącym zagadnień, którymi zajmują się różnej maści biolodzy i biologowie, ale zatrucie rzeki jest również problemem społecznym, co więcej, sposoby wychodzenia z tego kryzysu (np. zaprzestanie zrzutów solanki) jest w gestii konkretnych osób.

Po czwarte, „Największe zaangażowanie na rzecz środowiska wykazali ukraińscy wykładowcy, którzy aktywizowali studentów i sami dawali przykład zachowań służących środowisku, w tym prowadzili badania mogące się mu przysłużyć. Najmniejsze zaangażowanie wykazali natomiast polscy nauczyciele, którzy nie tylko nie propagowali aktywnych postaw prośrodowiskowych wśród studentów, ale też nie rozwijali badań naukowych w tym zakresie (s. 226). Wykładowcy z Polski i Słowacji nie angażowali się publicznie nawet w aktualne i pilne sprawy dotyczące środowiska” (s. 228). Nie chciałabym bronić tutaj osób pracujących na uczelniach w żadnym z analizowanych krajów, sądzę jednak, że otrzymane wyniki są po prostu refleksem relatywnie niewielkiego zbioru osób uczestniczących w badaniu. Brak zaangażowania w publiczne działania na rzecz ochrony środowiska wyłania się jako pewna wspólna charakterystyka. Powstaje pytanie czy dotyczy ona tylko regionu Europy Środkowo-Wschodniej, czy jest to w ogóle element etosu współczesnych uczonych. Chciałabym poznać opinię dr Cynk odnośnie tego, czy widzi związek pomiędzy niskim bądź żadnym publicznym zaangażowaniem na rzecz środowiska i przyrody akademików w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, a gorsetem tradycyjnych wartości „wolności od zaangażowania” i pozostawiania „obiektywnym obserwatorem”? Jest to bardzo ciekawy wątek, towarzyszący sporom w ramach socjologii, i nie tylko, który jednak pojawia się przecież w kontekście nieodległej perspektywy anihilacji całych ekosystemów, a wraz z nimi dotychczasowych sposobów funkcjonowania ludzkich społeczeństw.

Po piąte, „(...) słowaccy badani stwierdzili, iż instytucja, w której są zatrudnieni, nie funkcjonuje w sposób przyjazny dla środowiska, i co więcej – w niedostatecznym stopniu są w niej wspierane inicjatywy prośrodowiskowe” (s. 225). Dobrze, że chociaż na jednej z uczelni dostrzeżono, że uczeniu na temat rozmaitych sposobów przeciwdziałania kryzysowi środowiskowemu, nie może odbywać się w sposób wyabstrahowany z rzeczywistości. Funkcjonowanie każdej uczelni jest bowiem elementem funkcjonowania ekosystemów, od których są zależne (energia pochodząca np. ze spalania paliw kopalnych, woda, żywność, tlen produkowany przez rośliny, wszystkie elementy łańcuchów troficznych). W książce dr Cynk



pytanie o rolę instytucji edukacji wyższej w stawianiu czoła kryzysowi środowiskowemu pozostaje bez odpowiedzi.

Wreszcie, jak ilustrują wyniki przeprowadzonych przez dr Cynk badań, zestawiając poziom inteligencji i świadomości środowiskowej respondentów ze stanem środowiska, okazuje się, że poziom inteligencji środowiskowej jednostki jest zależny od jej osobistych doświadczeń w kontaktach z zanieczyszczonym otoczeniem oraz reakcji emocjonalnych jakich doświadczyła w tych kontaktach. W tym momencie przechodzę do kwestii, w której się z Autorką nie zgadzam, czyli wizji dotyczącej charakteru nauki oraz pozycjonowania się osób identyfikujących się z socjologia środowiska. Dr Cynk wyraźnie oddziela uprawianie nauki od aktywizmu środowiskowego pisząc: „Socjologia środowiska musi (...) pozostać wierna tradycji badawczej, wolnej od zaangażowania emocjonalnego badacza, który jest zewnętrznym i obiektywnym obserwatorem badanej rzeczywistości społecznej” (s. 191). Dlatego rolą ludzi zajmujących się socjologia środowiska może być sympatyzowanie z ruchami ekologicznymi, ale nie czynne działanie w ich ramach. Oczywiście każda osoba uprawiająca naukę dokonuje osobistego wyboru w realizowaniu roli „uczzonej”. Jednak zaangażowanie społeczne socjologii, biologii, czy innych dyscyplin w odniesieniu do kryzysu środowiskowego jest faktem społecznym. Osoby reprezentujące naukę nie tylko piszą listy otwarte, ale demonstrują, strajkują i aktywnie angażują się w ruchy społeczne, czy wręcz same je tworzą, np. *Scientists Rebellion*. Czy udział w ruchach podważa ich kompetencje naukowe, rozmywa uzyskane pomiary czy skazuje na niebyt naukowe publikacje? Pytanie to pozostawiam do przemyślenia, mając pełną świadomość, że od początku socjologii jako dyscypliny naukowej, leży ono w centrum dyskusji na temat metodologii nauk społecznych.

Rozdział VI zatytułowany: „Środowisko w dyskursie wizualnym wybranych tygodników z Polski, Słowacji i Ukrainy” stanowi krytyczną analizę wizualnego dyskursu w tr – po jednym opiniotwórczym tygodniku w każdym z krajów. Oczywiście można zadać pytanie zarówno odnośnie wyboru pisma w każdym z krajów, jak i o zestawienie tych wypranych trzech pism ze sobą. W mojej ocenie krytyczna analiza wybranych fotografii jest uzasadniona. Co ciekawe, to prawicowy słowacki „tydzień” ma najwięcej uwagi dla piękna przyrody, rozumianej jako autoteliczna wartość i jest to rezultat socjalizacji państwowej, w tym reklamy Słowacji jako kraju do uprawiania turystyki.

#### **4. Pozostałe osiągnięcia**

Dr Karolina Cynk prowadziła zajęcia dydaktyczne na wszystkich stopniach studiów oraz na różnych kierunkach, co powiązane było z przynależnością do różnych zakładów w toku jej akademickiej kariery. Jest to imponująca lista kursów takich jak: małe struktury społeczne, wielkie struktury społeczne, zróżnicowanie społeczne, dewiacje i patologie społeczne, socjologia młodzieży, socjologia edukacji, socjologia obrazu, socjologia turystyki, socjologia zdrowia i choroby, diagnoza problemów społecznych, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, medycyna społeczna, socjologia kultury, socjologia i psychologia środowiska, historia filozofii, hospicjum instytucji socjalnych po autorski kurs socjologii środowiska. Nie

MK

dowiedziałam się niestety niczego na temat osobistych przemyśleń związanych z prowadzeniem tak intensywnej, wieloobszarowej i wielokierunkowej dydaktyki, jak i recenzowania studenckich prac. Warto również podkreślić międzynarodowe doświadczenia dydaktyczne, wykłady anglojęzyczne czy wreszcie popularyzację wiedzy dla osób uczęszczających do szkół średnich.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność dr Cynk w projektach badawczych, międzynarodowych i krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych, komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism.

W latach 2020-2021 dr Karolina Cynk była członkinią zespołu redakcyjnego ukraińskiego czasopisma „Зовнішні Справи”, od 2020 roku jest członkinią zespołu redakcyjnego ukraińskiego rocznika naukowego „Україна дипломатична”. Od 2015 roku pełni funkcję sekretarza „Rzeszowskich Studiów Socjologicznych”. Jest członkinią PTS i Sekcji Socjologii Środowiska oraz członkinią Komisja Zagrożeń Cywilizacyjnych Polskiej Akademii Umiejętności.

Wymienione przeze mnie powyżej działania dobitnie świadczą o autentycznym uczestnictwie w życiu naukowym regionu będącego obszarem zainteresowań badawczych, które dostarcza impulsu do zadawania pytań odnośnie charakteru, specyfiki i wspólnych zakresów socjologii środowiska w narodowych i tych ponadnarodowych kontekstach.

W latach 2013-2021 dr Karolina Cynk uczestniczyła w 11 międzynarodowych i 11 polskich konferencjach organizowanych, m. in., przez Ukraińskie Towarzystwo Socjologiczne, Rówieński Państwowy Uniwersytet Humanistyczny, Zachodnie Naukowe Centrum NAN Ukrainy i MON Ukrainy (Lwów), Południowoukraiński Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. K.D. Uszyńskiego, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. I. Franki, Uniwersytet Pavła Josefa Safarika w Koszycach, Uniwersytet Wrocławski, Wyższą Szkołę Handlu i Usług w Poznaniu, czy Institutet för Nerväxtstudier w Malmö (Szwecja), Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego (Bydgoszcz), Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin), Komitet Bioetyki przy Prezydium PAN, Instytut Filozofii UW.

Reasumując, Dr Karolina Cynk funkcjonuje w ramach imponującej sieć naukowej współpracy, w której tzw. „naukowe centrum” jest swoistym punktem odniesienia, choć niekoniecznie dominującą narracją. Dla uzupełnienia tego krajobrazu wiedzy i kompetencji należy dodać współpracę z międzynarodowymi, anglojęzycznymi czasopismami w charakterze recenzentki (“Journalism Studies”, „Environmental Education Research”, „International Sociology”, „Social Development”, “Environmental Science and Pollution Research”, “Journalism & Mass Communication Quarterly”, “Journalism Practice”). Tę imponującą listę prac eksperckich uzupełniają również recenzje przygotowane dla polskojęzycznych: „Studia Ecologiae et bioethicae” oraz “Polisemia”.

## **5. Podsumowanie i wnioski**

Biorąc pod uwagę całokształt dorobku dr Karoliny Cynk, a także przedłożoną jako osiągnięcie habilitacyjne książkę „Znaczenie środkowoeuropejskiego dyskursu akademickiego

i medialnego w rozwoju socjologii środowiska” stwierdzam, że **stanowią one podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.**

Dorobek dr Karoliny Cynk oceniam wysoko, przede wszystkim z uwagi na jego wielodyscyplinarny charakter oraz odwagę stawiania pytań związanych z największymi wyzwaniami współczesności. Co więcej, Habilitantka prowadzi badania w kilku krajach i publikuje w kilku językach.

**Książka przedłożona do recenzji spełnia kryteria rozprawy habilitacyjnej.** Stanowi ona podsumowanie wieloletnich zainteresowań i badań Autorki, tworzących spójną całość.

Biorąc pod uwagę wszystkie te elementy, wnoszę o dopuszczenie dr Karoliny Cynk do procedury habilitacyjnej



Katarzyna Jasikowska